

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Gdańsk, PRL
Słowa kluczowe	Życie codzienne, moda, zarabianie pieniędzy

Szycie toreb w PRL

Musieliśmy zarabiać pieniądze, rodzice mieli swoje pieniądze, ale nie było ich przecież za dużo. W związku z tym szyliśmy torby. Dużo było takich osób jak my, tu mamy zdjęcie jednej, to była bardzo ładna torba z białej skóry. Były fartuchy spawalnicze, które się kupowało w Centrali Technicznej i z tych fartuchów [szyło się torby], był projekt, na pasku, na rączkę i trzeba było ręcznie szyć, okrągłe igły, dziurki, potem trzeba było przeciągać te szpagaty, potem można było farbować. To była wyjątkowa torba, skóra to rzadko, natomiast generalnie to one były w takim kolorze cielistym i tutaj na ulicy Lubartowskiej od Wodopojnej, bo można było z dwóch stron wejść, był sklep z barwnikami i potem malowało się torby na ciemny brąz, na wiśnię, był brązownik albo wiśniownik. Byliśmy na Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku i w trzy dni sprzedaliśmy wszystkie torby, byliśmy zadowoleni.

Data i miejsce nagrania	2021-01-12, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"